

Czechy: zarzuty Komisji Europejskiej wobec premiera Babiša

Krzysztof Dębiec

29 listopada KE przekazała czeskim instytucjom odpowiedzialnym za dystrybucję funduszy UE raport końcowy z audytu dotyczącego konfliktu interesów Andreja Babiša (ANO) jako premiera Czech i zarazem beneficjenta unijnych dotacji dla holdingu Agrofert, formalnie przekazanego przez niego pod zarząd dwóch funduszy powierniczych. Raport jest niejawnym, ale według opublikowanej w mediach kopii – niekorzystny dla premiera. Zasadniczo powtarza tezy [raportu wstępnego](#) z czerwca br. Praga zapowiedziała zakwestionowanie kilku jego punktów, a w ostateczności nawet spór z KE przed Trybunałem Sprawiedliwości UE. Jednocześnie 4 grudnia prokurator generalny nakazał wznowienie śledztwa policji dotyczącego wyłudzenia przez obecnego premiera dotacji w 2008 r.

Komentarz

- Pełne wyjaśnienie obu spraw może trwać latami, będą one jednak ciężały na współpracy koalicyjnej ANO i wewnętrznie podzielonych socjaldemokratów. Część polityków lewicy wskazuje, że wielu jej wyborców odeszło właśnie do ANO, i podkreśla, że potwierdzenie konfliktu interesów premiera będzie oznaczać dla partii być albo nie być w kwestii pozostania w koalicji. Przeciw jej rozpadowi przemawia jednak prawdopodobne zachowanie przez Babiša władzy nawet w przypadku wyjścia socjaldemokracji z rządu. Babiš utrzymałby zapewne fotel premiera dzięki poparciu komunistów i partii Tomia Okamury lub posłów niezależnych, jak również prezydenta Miloša Zemana.
- Zarzuty wobec Babiša i masowe protesty przeciwko niemu, które odbyły się w tym roku już kilkakrotnie, nie wpływają znacząco na notowania jego partii. Premier pielęgnuje wizerunek skutecznego technokraty, który po latach budżetowych cięć – kojarzonych z obecną opozycją – pozwala obywatelom korzystać z owoców wzrostu gospodarczego. Ponadto w oczach wielu Czechów tradycyjne partie obciążone są skandalami i korupcją w jeszcze większym stopniu niż ANO.
- Sprawa konfliktu interesów premiera Czech oraz podejrzenia o wyłudzenie dotacji mogą zostać wykorzystane przez państwa będące płatnikami netto do unijnego budżetu na kluczowym etapie negocjacji wieloletnich ram finansowych na lata 2021–2027. Dążąc do zmniejszenia środków na politykę spójności oraz politykę rolną, mogą one kwestionować wiarygodność państw regionu jako odbiorców funduszy unijnych oraz zasadę elastyczności krajowej w określaniu konkretnego przeznaczenia wydawanych środków (jest kluczowym postulatem Pragi). Jest to tym bardziej prawdopodobne, że współgra z dotychczasowymi zarzutami wobec niektórych krajów regionu (Węgry, Słowacja, Czechy,

Bułgaria, Rumunia), krytykowany za faworyzowanie powiązanych z miejscową władzą wielkich koncernów i biznesmenów, zwłaszcza przy realizacji wspólnej polityki rolnej. Według raportu Europejskiego Urzędu ds. Zwalczania Nadużyć Finansowych (OLAF), dotyczącego nieprawidłowości w zakresie dysponowania środkami z funduszy UE (ogółem) w latach 2014–2018, w zestawieniu państw z największym udziałem wypłat zakwestionowanych przez krajowe organy przewodzi Słowacja (aż 19,3%), przed Hiszpanią (3,3%), Rumunią (3,2%) i Czechami (2,9%). Z kolei na czele analogicznego zestawienia dotyczącego wypłat zakwestionowanych przez sam OLAF są Węgry (3,8%), przed Słowacją (2,3%) i Hiszpanią (0,4%). Czechy zajmują w nim dalsze miejsce (poniżej 0,1% zakwestionowanych wypłat).